Nr. 109. Kraków, Czwartek 7 Marca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcsa i B. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszelesa. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Skład tabelaryczny cyfrowy. Skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.


### Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Nowe wyroki śmierci w Warszawie. — Krwawy dzień w Łodzi. — Napad w Dąbrowie. — Gołowin u cara. — Rozprawy kolonialne w parlamencie niemieckim. — Debaty polskie w Sejmie pruskim. — Wniosek o reformę wyborczą w Sejmie krajowym. — Bunt wojskowy we Francyi. — Strajk w klinice chirurgicznej w Krakowie.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nasz korespondent warszawski (N.) pisze nam pod datą 5 b. m.:

Od kilku dni w punktach centralnych miasta posuwano posterunki wojskowe, strzegące policyantów, których poustawiano po dwóch; zniesiono również ochronę sklepów monopolowych. Za to powiększono liczbę patroli ruchomych, zwłaszcza w dzielnicach odległych od miasta.

Dziś przed warszawskim sądem wojennym stanęli: Ptaszyński, Keller, Borkowski i Mielczarek, oskarżeni o szereg napadów bandyckich, dokonanych rok temu na szosie warszawskiej pod Radzyminem. Sąd skazał wszystkich czterech podsądnych na śmierć przez powieszenie.

W sprawie dziesięciu uczestników bandy, która grasowała w gubernii siedleckiej, generał-gubernator warszawski zatwierdził wyrok śmierci tylko co do trzech, mianowicie: Lisa, Gustawa Halickiego i Paśnika. Pozostałym sześciu podsądnym, skazanym na śmierć, generał-gubernator zmienił wyrok śmierci na bezterminowe ciężkie roboty, zaś Goldfingerowi beztermiuowe ciężkie roboty, na które był on skazany, zmienił na 15 lat ciężkich robót. Lisa, Gustawa Halickiego i Paśnika dzisiaj nad ranem stracono.

Dziś o godz. 8 wieczór przyjeżdża z Łodzi do Warszawy pierwsza partya dzieci robotników łódzkich, pozbawionych pracy skutkiem lokautu. Dzieci te, w liczbie 50, zakwalifikowało do wyjazdu z pośród większej liczby świeżo zorganizowane łódzkie gniazdo Towarzystwo opieki nad dziećmi, które poddało je oględzinom lekarskim i wybrało najuboższe. Pierwszy ten zastęp dziatwy rozbiorą pomiędzy siebie rodziny robotników z fabryki „Labor“ na Pradze.

Z pośród robotników fabryki „Labor“ wybrani zostali delegaci, którzy raz na tydzień obowiązani są odwiedzać rodziny robotnicze, opiekujące się dziatwą. To samo czynić będą członkowie Towarzystwa oraz jego inspektorka p. Celina Dąbrowska. Za tydzień przyjedzie nowa partya dziatwy łódzkiej, którą zaopiekują się robotnicy fabryki „Wulkan“, i tak przybywać będą dalsze gromadki kolejno, pod okiem dzielnej instytucyi, do poczciwych serc warszawskich, które pospieszyły z pomocą tym najboleśniejszym ofiarom lokautu łódzkiego.

Z Łodzi donoszą do pism warszawskich:

Dzika samowola żołdactwa rosyjskiego wyprawiała dziś ponownie prawdziwe orgie na ulicach naszego miasta.

O godzinie 5-tej po południu do kapitana pułku ekaterynburskiego, 42-letniego Michała Czerkawskiego, jadącego tramwajem na Górnym Rynku, jakiś nieznany człowiek strzelił z rewolweru. Kula przebiła czaszkę kapitana na wylot. Raniony, odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża, zmarł tamże o godzinie 10 wieczorem.

Z powodu tego zamachu żołnierze dali kilka salw w ulicę Widzewską (gdzie zranili stróża domu Przybylskiego) i w ul. Kruczą (gdzie zranili Jana Jeskego); kilka innych osób lżej ranionych odjechało dorożkami do domu.

Ponieważ żołnierzom zdawało się, że sprawca zamachu schronił się w domu nr 31 przy ul. Kruczej, dom ten otoczono i zarządzono w nim rewizyę, przyczem aresztowano dwie osoby.

Dzisiaj o godz. 11 wieczór na rogu ulicy Kochowskiej św. Anny ktoś miał strzelić do przechodzącego żołnierza. Wkrótce potem żołnierze zaczęli strzelać do okien cukierni Gostomskiego przy ulicy Piotrkowskiej, zdawało im się bowiem, że tam ukrył się ten, co strzelał. Obecni tam goście, widząc wymierzone do nich karabiny, położyli się na ziemię i w ten sposób uratowali się od niechybnej śmierci. Część gości chyłkiem umknęła do przyległych pokojów. Wówczas żołnierze kolbami potłukli okna w cukierni, szafy, oraz całe urządzenie. Następnie zarządzono rewizyę wśród gości i aresztowano — jedną osobę. Przybycie pomocnika komisarza cyrkułu powstrzymało dalszą rewizyę.

O godzinie $11^1/_2$ w nocy obok jednego domu przy ulicy Widzewskiej jacyś nieznani ludzie wystrzałami z rewolwerów zabili nieznanego 40-letniego mężczyznę. Wkrótce potem nieznajomi młodzieńcy zabrali zwłoki na dorożkę i odjechali niewiadomo dokąd.

Z Dąbrowy Górniczej donoszą do pism warszawskich:

Nieopodal stacyi kolei nadwiślańskich Strzemieszyce jest rozjazd „Paryż“, skąd bocznica prowadzi do kopalni węgla tegoż nazwiska w Zagłębiu Dąbrowskiem. Otóż wczoraj po południu dokonano tam zamachu na kasę stacyi. Kilkunastu młodych ludzi, uzbrojonych w browningi, niespodziewanie zjawili się na stacyi. Kilku z nich pozostało przy stróżu i przy zwrotniczym i grożąc rewolwerami, zabronili im ruszać się z miejsca, inni z wykonawców wtargnęli na stacyę. W biurze znajdował się tylko sam zawiadowca p. Pracki i telegrafista Ryk, którym przybyli przyłożyli rewolwery do skroni, rozkazując stać na miejscu, a inni roztworzyli kasę w drzwiach, w której tkwił klucz i zabrali znajdujące się — 5 rubli w złocie. Nie dowierzając, iż to jest cały majątek kasy, wykonawcy zrewidowali zawiadowcę i telegrafistę, a nie znalazłszy przy nich spodziewanej gotowizny, poprzecinali druty od telegrafu i nie czyniąc nikomu krzywdy, opuścili stacyę.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 marca).

### Aresztowania.

**Warszawa.** Z Chełmu donoszą, że tam i w sąsiednich miejscowościach aresztowano 24 członków organizacyi bojowej polskiej partyi socyalistycznej. Policya znalazła u nich 14 brauningów.

### Posłowie polscy.

**Petersburg.** Przybywających do Dumy posłów polskich tłum zebrany przed gmachem Taurydzkim witał nieprzychylnemi okrzykami.

### Prezydent Dumy u cara.

**Petersburg.** Car przyjął wczoraj prezydenta Dumy Gołowina. Najbliższe posiedzenie Dumy odbędzie się dnia 8 b. m.

**Petersburg.** Prezydent Dumy Gołowin został wczoraj przez cara przyjęty na osobnej audyencyi, która trwała 10 do 15 minut. Car wyraził zadowolenie z otwarcia drugiej Dumy i wskazał na czekające ją ciężkie zadanie, które jest tem cięższe, ponieważ w Dumie reprezentowane są liczne partye polityczne.

Gołowin wyraził nadzieję, że we wszystkich ważnych dla kraju sprawach zostanie osiągniętą jedność najrozmaitszych frakcyj politycznych, które złączone, będą dążyły do jednego celu: dobra kraju. Tej jedności zawdzięcza on także swój wybór.

Car podniósł gorliwą pracę przygotowawczą ministerstwa i zwrócił uwagę na liczne przedłożone Dumie projekty ustaw, poczem wyraził przekonanie, że Duma podejmie ustawodawczą pracę.

Następnie prezydent Dumy oświadczył, że członkowie Dumy pragną odpowiedzieć zaufaniu monarchy. Duma natychmiast po zorganizowaniu się podejmie swoją pracę.

Car uznał to za odpowiadające ustawom i wyraził się „bardzo łaskawie“ o poprzedniej działalności Gołowina w ziemstwie.

Po audyencyi Gołowin przedstawiony został carowej Aleksandrowej.

### Pokojowe zamiary.

**Petersburg.** Prezydent Dumy Gołowin oświadczył w rozmowie z pewnym reprezentantem prasy, że jest przekonany, iż Duma będzie pracować spokojnie. Lewica niema zamiaru pracy takiej przeszkadzać.

Prezydent gabinetu Stołypin zwrócił się do Gołowina z życzeniem, ażeby wyznaczył osobne posiedzenie Dumy dla wysłuchania deklaracyj rządowych. Gołowin zgodził się na to i zapewnił, że wyznaczy na ten cel posiedzenie bezpośrednio po przyjęciu prezydyum Dumy przez cara.

**Petersburg.** Jak słychać Gołowin oświadczył Stołypinowi, że Duma nasamprzód dokona wyborów; posiedzenie dla wysłuchania deklaracyj rządowych odbędzie się w początku przyszłego tygodnia.

**Petersburg.** Jak słychać, kadeci porozumieli się z lewicą co do łącznego działania, z wyjątkiem spraw partyjnych; przyjmując taktykę pokojową, zachowywać będą ciszę w czasie demonstracyi prawicy. Mówią, że Stołypin zwrócił się już do cara z prośbą o reskrypt zamknięcia Dumy w razie konieczności jej rozpuszczenia. Car atoli miał stanowczo odmówić.

### Rozmowy z Gołowinem.

**Paryż.** Petersburski korespondent dziennika „Petit Parisien“ ogłasza rozmowę z prezydentem Dumy Gołowinem, który między innemi oświadczył: Wybrano mnie prezydentem nie dla jakichkolwiek zasług, lecz dla żywego udziału, jaki biorę w sprawach politycznych. Jestem przytem człowiekiem niezależnym i nie mam żadnych stosunków z dworem. Proponowany poprzednio na to stanowisko ks. Dołgorukow stracił szambelaństwo za udział w poprzedniej Dumie i wobec tego odmówił przyjęcia prezydentury, ażeby nie był zmuszony powtórnie wejść w bliższe stosunki z dworem.

### Nowy zamach.

**Sebastopol.** Wczoraj wieczór rzucono na powóz komendanta twierdzy generała Neplujewa bombę. Generał odniósł ranę w nogę. Tak samo ranny jest woźnica, konie pokaleczone, a powóz zdruzgotany. Sprawca zamachu zdołał uciec.

### Pogromcy w niełasce?

**Berlin.** Do „Russ. Correspondenz“ donoszą z Petersburga, że generał Dawidow w Jekaterynosławiu, który urządzał pogromy, otrzymał dymisyę.

### Gwałty „rosyjskich ludzi“.

**Berlin.** Do „Russ. Korrespondenz“ donoszą z Petersburga: W pewnej małej miejscowości gubernii niżno-nowgorodzkiej stawało przed sądem dwóch uczniów szkół realnych w wieku lat 15 i 17, oskarżonych o rzekome zamordowanie oficera żandarmów. Po trzydniowej rozprawie trybunał wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych, ponieważ się okazało, że są niewinni. Dalej stwierdzono, że uwięziono ich jedynie wskutek denuncyacyi „rosyjskich ludzi“, którzy w ten sposób zamierzali sterroryzować młodzież. — Gdy obaj młodzieńcy wypuszczeni zostali na wolność, kilku „bojowników“ „rosyjskich ludzi“ wykonało tak na nich, jak i na ich adwokata zamach i wszystkich trzech ciężko poranili.

### Wyroki śmierci.

**Ryga,** — Dziś rano stracono w Mitawie sześciu rewolucyonistów, skazanych przez sądy polowe na karę śmierci, równocześnie zaś w Wenden dwóch skazanych na śmierć.

### Złamany strajk.

**Moskwa.** Wskutek energicznych zarządzeń policyi strajk drukarzy ustał już prawie zupełnie. Dziś rano wyszły wszystkie dzienniki.

### Bandytyzm.

**Smoleńsk.** W orszańskim powiecie 14 uzbrojonych sprawców dostało się do wydziału pocztowego, obezwładniło strażnika, zabrało 800 rb., 4 rewolwery. Sprawcy zbiegli.

**Moskwa** Na przejeżdżającego ulicą Petroszniowską kasyera instytutu rolniczego Rona napadło 5 ludzi, wysadziło jadącego z sanek i zabrało 6000 rs. Sprawcy zbiegli.

**Kercz.** Na artyleryjskiego kasyera napadło tu 5 nieznanych sprawców i zabrało 3500 rubli. Sprawcy zbiegli.

### Generał Leontjew.

**Berno** (szwajcarskie). Otrzymano tu wiadomość, że były wicegubernator Warszawy generał Leontjew, którego córka Tatiana w roku zeszłym w Interlaken zastrzeliła bankiera Müllera, biorąc go mylnie za Durnowa, stracił z tego powodu wszelkie stopnie cywilne i wojskowe i wykluczony został ze służby rządowej.

## Rozprawy polskie w Sejmie pruskim.

(Tel. „N. Reformy“ z 7 marca).

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi: W Sejmie pruskim przy obradach nad etatem kolejowym pos. Grabski zwrócił się przeciw zakazowi sprzedaży polskich dzienników na dworcach kolejowych i dał wyraz nadziei, że minister zmieni ten małostkowy zakaz. Mowca żalił się, że polskie okolice nie otrzymują żadnej linii kolejowej. W ten sposób zarząd kolei popiera antipolską politykę. Urzędnikom kolei, a nawet robotnikom zakazano mówić po polsku i zmusza się ich do wystąpienia z polskiego Związku „Straż“. Związek ten nie ma żadnych dla państwa niebezpiecznych celów, lecz służy jedynie celom gospodarczego podniesienia ludu polskiego.

Poseł Grabski podnosi dalej, że minister oświadczył, iż ze sprzedaży na dworcu będą wykluczone tylko pisma niebezpieczne dla państwa lub nieprzyzwoite. Polskie pisma są jednak wykluczone, mimo, iż nie są nieprzyzwoitemi, ani niebezpiecznemi, gdyż redaktorowie tych pism wycierpieli tyle kar, iż strzegą się przed ostremi słowami. Także związek „Straż“ dotychczas nie został rozwiązany. Ludność polska musi żądać dla siebie równych praw i zarząd kolei państw. musi dozwolić, aby i Polacy w służbie kolejowej mogli czuć się Polakami.

Minister Breitenbach odpowiedział, że „Straż“ jest stowarzyszeniem narodowo-polskiem i dąży do spełnienia wszechpolskich idei.

Pos. Czarliński (przerywając): Gdzie to powiedziano lub napisano?

Min. Breitenbach: Starostowie „Straży“ starają się o bojkotowanie Niemców. Zadaniem administracyi państwowej jest przeciwdziałać tym usiłowaniom. (Oklaski na prawicy). Zupełnie słusznem jest, jeżeli naszym urzędnikom i robotnikom zakazujemy należeć do tego stowarzyszenia. (Okrzyki na prawicy: Bardzo słusznie!), A jeżeli będą się wzbraniali z niego wystąpić, będą wydaleni! Pruski zarząd państwowy ma prawo żądać, aby Polacy czynili, co jest ich obowiązkiem względem państwa.

W sprawie zakazu umieszczania polskich anonsów na dworcach oświadczył minister, że zarząd państwowy musi przypuszczać, że wszyscy, którzy korzystają z urządzeń państwowych, na tyle umieją po niemiecku, by mogli rozumieć ogłoszenia w języku niemieckim.

Minister zaznaczył jeszcze, że we Wrocławiu dlatego umieszczono na dworcu plakaty francuskie, ponieważ tam jest wielki ruch międzynarodowy. Ze sprzedaży na dworcach muszą i nadal pozostać wykluczone pisma nieprzyzwoite i niebezpieczne dla państwa. Ministrowi nie wiadomo, iżby zarząd kolei państw. przy budowie nowych linij kolejowych wyszczególniał dobra komisyi kolonizacyjnej.

## Parlament niemiecki o koloniach.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 7 marca).

**Berlin.** Parlament niemiecki obradował wczoraj nad etatem dodatkowym dla południowo-zachodniej Afryki. Dyrektor kolonialny Dernburg uzasadniając etat zaznaczył, że przedłożono go w tej samej formie, jak na ostatniej sesyi, nie dla tego, jakoby rząd zamierzał obstawać przy swojem żądaniu, lecz z tej przyczyny, że w krótkim czasie nie można było jeszcze stwierdzić, co w jego miejsce ma być postawione. Istnieje natomiast zamiar wniesienia uzupełniającego budżetu, który ma odpowiadać zmienionym stosunkom.

Większość mowców w dyskusyi oświadczyła się za niezmienionem uchwaleniem kredytów, zaś pos. Fehrenbach z centrum zaznaczył, że dnia 13 grudnia centrum było gotowe zezwolić 20 milionów z żądanych 29. Sytuacya w kolonii od tego czasu znacznie się poprawiła, mimo to centrum i dziś z żądanych 29 milionów gotowe jest przyznać 20 milionów, resztę atoli kwoty tylko na podstawie specyalnej ustawy kredytowej.

Poseł Ledebur (socyalista) wskazuje na to, że mimo nastania pokoju ma w tej kolonii pozostać jeszcze 7000 żołnierzy. Powstała stąd pogłoska w kraju i za granicą, że rząd zamierza przy pomocy tej siły zbrojnej inne jeszcze plany wykonać.

Gdy poseł Ledebur zaznaczył, że kanclerz Rzeszy także i dzisiaj się nie stawił wbrew swym obowiązkom, oświadczył wiceprezydent Paasche, że mowca nie ma prawa krytykować czynności kanclerza. Gdy poseł Ledebur mimo to dalej krytykował działalność rządu, a politykę dyrektora kolonii Dernburga nazwał niesumienną, przywołany został dwukrotnie do porządku.

Mowca oświadczył w końcu, że jego partya i nadal zwalczać będzie kolonialną politykę.

Poseł Schrader (wolnomyśl. zjednocz.) zaznaczył, że ostatnie wywody Ledebura należy poważniej traktować, niż inne. Potrzeba do tego niezwykłej fantazyi, aby uwierzyć, iż tymi kilku tysiącami wojska zamierzamy zdobyć całą południową Afrykę.

Po odpowiedzi Dernburga ukończono 1-sze czytanie, drugie czytanie nastąpi w plenum bez obrad komisyjnych.

## Z Sejmu krajowego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu odesłano sprawozdanie komisyi sanitarnej po krótkiej dyskusyi napowrót do komisyi z poleceniem konkretnego sformułowania wniosku.

Następnie przyjęto wnioski komisyi gminnej w sprawie rozszerzenia kompetencyi rad gminnych co do użytkowania dóbr gminnych.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godzinie 10 rano.

### Wniosek w sprawie reformy wyborczej.

**Lwów.** Poseł Głąbiński i tow. zgłosili wczoraj w Sejmie wniosek w sprawie reformy wyborczej sejmowej. We wniosku tym proponują, aby Sejm składał się z 115 posłów, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, oraz 40 posłów z grupy dopełniającej, w której mają głos także kobiety. Uprawnieni są do głosu ci, którzy posiadają studya akademickie i płacą 100 K podatku, albo też, jeżeli nie mają studyów, 200 K podatku. Lwów ma mieć w grupie powszechnej 7 posłów, w dopełniającej 5, Kraków w powszechnej grupie 5, w dopełniającej 3. Oprócz tego miałoby zasiadać w Sejmie 12 wirylistów. Wydział krajowy ma się składać z 8 członków.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 7 marca.

**Berno (Morawskie).** Redaktor czeskiego pisma „Morawski Kraj“, Neumann, aresztowany został pod zarzutem obrazy majestatu, której miał się dopuścić w mowie, wygłoszonej na pewnem zgromadzeniu.

**Sofia.** Sobranje zatwierdziło umowę w sprawie nowej pożyczki.

---

WIKTOR RYSZKOW.

## Z rozkazu Ekscelencyi.

(Z rosyjskiego tłómaczył **Józef Radwan**).

Od lat trzydziestu dwóch pisarz „wolnonajemny“ Antoni Jegorow zajmował dwa małe pokoiki w suterynach olbrzymiego gmachu rządowego. Tania i dlatego najgorsza oliwa, paląc się w lampce przed wielkim obrazem zczerniałym, napełniała kopciem i swędem obydwa pokoiki, a słaby jej płomyk zaledwie oświecał mniejszy, przegrodzony na dwie połowy zasłoną kretonową, której koloru dziś nikt nie byłby w stanie rozpoznać.

Gdzieś pod podłogą, czy też pod szafą w drugim pokoju zaskrobała mysz... Jegorow, leżąc na łóżku, przysłuchiwał się temu ze zdziwieniem; przeczucie zaś czegoś niedobrego tak go wzburzyło, że pomimo nocy, zawołał na matkę, staruszkę już nad grobem, która spała za zasłoną.

— Czy matka śpi?

— Zdrzemnęłam się trochę — słychać było głos staruszki. — Dużo nie spałam... Myśli po głowie chodziły... Słyszałam czwartą, jak biła, a teraz chwilkę drzemię...

— Słyszy matka, jak mysz skrobie? Niech matka posłucha... Właśnie... Znowu...

— Tak, to mysz...

— Od trzydziestu dwóch lat mysz ta skrobie po raz pierwszy... To dziwne!...

— Nawet kota nigdy nie mieliśmy...

— Dziwne... — powtórzył Jegorow.

I chociaż znał stare przysłowie, że gdy mysz skrobie, to wypędza z mieszkania, zapytał:

— Co to ma znaczyć?

— Widzisz, starzy ludzie mówią: mysz skrobie — wypędza z mieszkania“...

— Ale przecież to nie może nas dotyczyć, przecież my mieszkamy w domu rządowym. Stąd to dla nas droga tylko na cmentarz...

— Tak. na mnie to już i tam czas...

— Matka wie, że ja znosić nie mogę, jak matka o tem mówi...

— Sto lat przecież żyć nie będę, a mam już siedmdziesiąt dwa... A ty czego nie śpisz?...

— Nie wiem... Piąta biła, a jeszcze nie spałem, przytem ta przeklęta mysz...

— Czy matka śpi? — zapytał po chwili.

Na to zapytanie odpowiedzi nie otrzymał.

— Zasnęła staruszka — pomyślał zabobonny człowiek — oby tylko nie umarła. Przecież ja żyję tylko dla niej... dopóki ona żyje, ja nie przepiję wszystkiego i chodzę do biura... Jak jej braknie, zaraz ze służby wypędzą. Co to znaczy mieć matkę... Niema nic droższego na świecie. Taka staruszka, zdawałoby się, że zupełnie zbyteczna... a tymczasem matka, dla niej człowiek wstrzymuje się od upadku. Boże, Boże, oby tylko nie umarła... Wtedy i ja niepotrzebny będę na tym świecie... I po co ta mysz skrobała... Trzydzieści dwa lat nic podobnego nie było... Miałem lat 18, gdy wstąpiłem do służby rządowej i zaraz dano mi to mieszkanie... odtąd mieszkamy tu razem z matką... Jednem słowem — całe nasze życie przepędziliśmy w tem mieszkaniu...

* * *

Niski, okrągłej twarzy i powierzchowności dobrodusznej urzędnik w wice-mundurze wrócił od generała po zwykłym raporcie do swego gabinetu służbowego, usiadł przy biurku i napisał następującą odezwę urzędową:

„Z rozkazu jego ekscelencyi poleca się panu natychmiast dać niewielki lokal w suterenach na skład mebli i akcesoryów dekoracyjnych, nabytych wczoraj przez jego ekscelencyę na wieczory, które będą urządzane na cele dobroczynne. Ruchomości te mają być jutro złożone w suterenach gmachu“...

— Zadanie nie łatwe, dać lokal w gmachu nabitym mieszkańcami, jak beczka śledziami — myślał, podpisując się na odezwie i zaznaczywszy u góry: „pilne“...

Zadzwonił.

Wszedł woźny, urzędnik podał mu kartkę, mówiąc: „Zanieś to egzekutorowi. Pilne“.

— W tej chwili!...

Kuryer wyszedł, urzędnik zaś znowu zaczął pisać drugą odezwę. Tymczasem wszedł egzekutor i rządca gmachu, człowiek nie młody i wygolony, jak aktor lub kamerdyner.

— Skąd ja panu wezmę taki lokal? — zapytał. — Co ja zrobię?

— Co pan zrobi? — odpowiedział urzędnik. — Rób pan to dzisiaj, co pan robił wczoraj, a jutro zrób pan to, co pan zrobił dzisiaj. Praktyczny pan jest o tyle, że będzie pan wiedział, jak się zastosować...

— Pan się śmieje, a ja rzeczywiście nie wiem, co zrobić... Gdzie ja znajdę taki lokal...

— Nie wiem... Nie wiem, coś musi pan znaleść dlatego, że taki odebrał pan rozkaz. Ja swoje zrobiłem. Zakomunikowałem panu rozkaz jego ekscelencyi, nic nie dodając, ani ujmując, starając się zachować nietylko „treść“, ale i „ducha“... — powiedział urzędnik, kończąc drugą odezwę, na której napisał: „pilne“ i znów zadzwonił.

— Czy pan powiedział, że nie ma ani cala wolnego w całym gmachu?

— Powiedziałem, nawet dla większego wrażenia wspomniałem o werszkach i calach. „Ani cala, powiedziałem, Wasza ekscelencyo!“ Ale przecież pan zna naszą ekscelencyę. Krzyknął zły, a potem głosem rozkazującym: „ma być!“ Po wojskowemu, najdroższy. My ludzie cywilni — „sałata“ — i nie umiemy tego zrozumieć. Na tem wszystko polega: „Nie ma“ — „Ma być“ i „Jest“. „Ma być“, powiedz pan egzekutorowi, że ja tego wymagam“. Radzę panu, pospiesz się pan z tą sprawą!...

— Przecież trzeba będzie kogoś wynieść — zauważył przybity egzekutor.

— I o tem mówiłem...

— No?

— Powiedział: „Trzeba!“

— Djabli wiedzą, co tu robić? — pomyślał egzekutor i zapytał: „ale kogo?“

— Tego już ja nie wiem. Jestem bardzo szczęśliwy, że tej kwestyi rozstrzygać nie będę.

— Ale dlaczego ja mam ją rozstrzygać?

— Z rozkazu jego ekscelencyi...

(C. d. n.)

## Poczta a wybory.

**Wiedeń.** Ponieważ ruch wyborczy tym razem nałoży także cięższe zadania i na pocztę, ministerstwo handlu w specyalnych instrukcyach poleciło dyrekcyom poczt, by wydały potrzebne zarządzenia celem zapewnienia możliwie najszybszego i najpewniejszego dostawiania wszystkich posyłek, dotyczących wyborów. Dalsze zarządzenia ministerstwa handlu w tej sprawie nastąpią wkrótce.

## Rokowania ugodowe.

**Budapeszt.** W „Pesti Naplo" zamieszcza były prezydent gabinetu bar. Banffy artykuł przeciwko długoterminowej ugodzie z Austryą. Wskazuje on na to, że jeżeli Węgry i poza rok 1917 pozostaną w dzisiejszym związku celowym z Austryą, na zawsze stracić mogą możność do samodzielnej egzystencyi handlowo-przemysłowej.

**Budapeszt.** Dzienniki węgierskie w dalszym ciągu występują w ostrych artykułach przeciwko długoterminowej ugodzie z Austryą. W tej samej sprawie odbyła się dłuższa Rada gabinetowa. Na życzenie rządu — jak słychać — i dla wzmocnienia jego stanowiska ma się odbyć osobna konferencya partyi niezawisłości, celem uchwalenia energicznego protestu przeciwko zawarciu ugody po za rok 1917.

**Wiedeń.** „Deutsch Nationale Correspondenz" zaprzecza wiadomości, podanej niedawno przez korespondencyę katol. „Pius Vereinu", jakoby korona w zamian za zawarcie długoterminowej ugody przyznała Węgrom komendę węgierską i inne ustępstwa w dziedzinie wojskowej.

## Ordery papieskie.

**Wiedeń.** Minister spraw zagranicznych baron Aehrenthal i ambasador austro-węgierski w Paryżu, hr. Kehwenhuller otrzymali od papieża order Piusa, za pośrednictwo w sprawie wydania Watykanowi zabranych przez rząd francuski papierów nuncyusza Montagniniego.

## Z ruchu wyborczego.

**Praga.** „Nar. Polityka" donosi, że Czesi w Wiedniu zamierzają przeciwstawić w X okręgu socyalistycznemu kandydatowi drowi Adlerowi własnego czeskiego kandydata. — Poseł Sehnal, który wykluczony został ze stronnictwa czeskich narodowych socyalistów, zakłada na Morawach nowe czeskie stronnictwo socyalistyczne.

## Uczczenie dra Gregra.

**Praga.** Rada miejska nadała posłowi drowi Edwardowi Gregrowi z okazyi obchodu 80-tej rocznicy jego urodzin złoty medal miasta Pragi.

## Były ksiądz powołany do wojska.

**Praga.** Były katecheta, a obecny redaktor Ruczek, który przed rokiem zrzekł się urzędu duszpasterskiego, został przez władzę wojskową powołany do odbycia 12-tygodniowej służby wojskowej. Radykalna prasa czeska napada z tego powodu ostro na władze wojskowe, twierdząc, że Ruczek, otrzymawszy święcenia kapłańskie, powinien być wolny od służby wojskowej, chociaż już nie pełni obowiązków duchownych.

## Wniosek prowokacyjny.

**Berno.** Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu morawskiego wszyscy posłowie niemieccy zgłosili wniosek o założenie uniwersytetu niemieckiego dla Moraw.

## Strajk na Węgrzech.

**Budapeszt.** Zastrajkowało tu 500 robotników górno-węgierskiego górn. stowarz. akcyjnego. Dyrekcya spełnić chce tylko częściowo ich żądania i zagroziła, że jeżeli robotnicy nie powrócą do pracy, wszystkich wydali.

## Bunt w armii francuskiej.

**Paryż.** Tutejsze dzienniki donoszą z Toul: W koszarach w St. Leo zbuntowali się żołnierze i strzelali z rewolwerów do podoficerów, nie trafiając ich jednakże. Kilku oficerów artyleryi zostało przez zbuntowanych poranionych szablami.

**Paryż.** Ag. Havasa stwierdza, że wiadomości dzienników o buncie żołnierzy w Toul są nieprawdziwe. Zaszła tam tylko nieznaczna bójka.

# Kronika.

### Dziś:

**Kraków,** czwartek 7 marca.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza z Akwinu i Felicyty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 14, zachód o godz. 5 min. 27; długość dnia godz. 11 minut 13.

---

Teatr miejski w Krakowie: „Czajka" Czechowa.

Teatr ludowy: Wieczór śmiechu.

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym p. Grzybowskiego p. t. „Sycylia" w sali hotelu Kleina o godz. pół do 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. Szarłowskiego p. t. „Z dziejów dyplomacyi dawnej Moskwy" (Wykład ostatni), w auli szkoły realnej, godz. 6 wiecz.

Posiedzenie Rady m. Krakowa o godz. 5 po poł.

Z Towarzystw: W Czytelni akademickiej zebranie koleżeńskie przy herbatce o godz. 8 wieczorem.

Zebranie Tow. abolicyonistycznego (reformy obyczajów) w sali „Eleuteryi".

---

**Repertuar teatru lwowskiego:**

We czwartek, 7 b. m.: „Zygfryd", opera R. Wagnera (występ Al. Bandrowskiego).

---

**Wybory do Izby rękodzielniczej.** W niedzielę, dnia 10 marca 1907 r. odbędzie się w sali Rady miejskiej o godzinie 2 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia majstrów krawieckich. Na porządku dziennym: Wybór 10 delegatów na konstytuujące zgromadzenie Izby rękodzielniczej, zwołane na dzień 11 b. m.

**Wakacye wielkanocne.** Jak się dowiadujemy, minister wyznań i oświaty zarządził, aby dzień 26 b. m. był wolny od nauki szkolnej we wszystkich szkołach średnich, jakoteż w tych wszystkich państwowych zakładach naukowych, w których ferye wielkanocne według normy rozpoczynają się 27 b. m.

**Wiec kobiet** w sprawie dopuszczenia ich do Akademii sztuk pięknych w Krakowie odbędzie się w sali „Eleuteryi" (Rynek główny l. 17) dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczorem.

**Strajk służby w klinice chirurgicznej.** Wczoraj przed południem wybuchł w krakowskiej klinice chirurgicznej prof. Kadera, przy ul. Kopernika, strajk służby szpitalnej. Powodem strajku jest nieregularna wypłata pensyi, trwająca już od przeszło pół roku. Jest to tem dziwniejsze, że klinika chirurgiczna stoi przecież pod rządową administracyą, a pensya ta u większej części służby wynosi zaledwie 12 koron, oprócz wiktu. Wikt zaś był drugim powodem strajku, bo jest wręcz niedostateczny tak co do jakości, jak i co do ilości. Dalej połowa służby jest nadetatowa, prowizoryczna, i mimo starań, od dłuższego czasu nie mogła uzyskać stabilizacyi. Ponieważ wszelkie podania i prośby nie odnosiły skutku, służba doprowadzona złym wiktem i niewypłacaniem pensyi, do ostateczności, wstrzymała się wczoraj przed południem od wypełniania obowiązków, i udawszy się w deputacyi do prof. Kadera, oświadczyła, że rozpoczyna bezrobocie aż do chwili usunięcia nieporządków.

Dzięki perswazyom prof. Kadera i kierownika administracyi kliniki, którzy przyrzekli wnieść natychmiast przedstawienie do władz rządowych i dołożyć starań, aby żądania służby zostały w jak najkrótszym czasie spełnione, służba po 5godzinnem bezrobociu powróciła do pracy. Otrzymała ona również przyrzeczenie, że nastąpi powiększenie jej liczby, aby usunąć w ten sposób jej przeciążenie pracą.

Kilkugodzinny strajk wywołał wielkie zamieszanie w klinice. Operacye chorych wskutek tego nie mogły się odbyć, gdyż brakowało personalu służbowego posługującego. Chorym nie miał także kto podać obiadu i musieli to czynić z konieczności lekarze i młodzież uniwersytecka. Na szczęście strajk skończył się szybko, inaczej mógł pociągnąć poważne konsekwencye. Nie mniej wczorajsze bezrobocie służby rzuca ciekawe światło na porządki panujące w krakowskiej c. k. klinice chirurgicznej.

**Przejechanie.** Wóz masarski p. S. najechał wczoraj po południu koło Bramy Floryańskiej na 70-letnią staruszkę, Karolinę Pisarską, która upadając na ziemię potłukła się poważnie i zraniła ciężko w głowę. Staruszką zajęło się Pogotowie ratunkowe, zaś policya wdrożyła dochodzenia, celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnego woźnicy, gdyż jak świadkowie stwierdzili, jechał on szybko i nieostrożnie.

**Z teatru ludowego.** Dwa wysprzedane przedstawienia wieczoru secesyjnego „Co kto lubi" skłoniły dyrekcyę do urządzenia drugiego takiego wieczoru, który odbędzie się we czwartek, dnia 7 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem. Program, zupełnie odmienny od poprzednich wieczorów, zapowiada się dobrze. P. Wandycz odśpiewa kilka pieśni, między niemi „Lazzaroni" z towarzyszeniem chóru, muzyki i orkiestry mandolinowej; p. Mirska i p. Zaremba odtańczą duet „Wesoła para" i „La Mattchiche"; p. Frączkowski wykona kuplety „Fotografa z przeszkodami"; p. Frączkowska i p. Wandycz odśpiewają duet „Modry potok"; p. Niwińska odśpiewa i odgwiżdże „Andzię" i inne pieśni; p. Sieniawski oddeklamuje „Żyje..." Gawalewicza, a p. Boroński wypowie wiązankę poezyj: a) Miły sen, b) Za młody, c) Żyłka do koni, d) Miechowiak; p. Modzelewski wykona monolog p. t. „Master Manchester", p. Kaczanowski przedstawi „Pana Balsama na balu", a „Panią Piperment na wodach w Ciechocinku" p. Cholewicz. Wieczór zakończy wodewil w jednym akcie p. t. „W sądzie amerykańskim". Kasa dzienna sprzedała mnóstwo biletów. Próby z „Meira Ezofowicza" na ukończeniu.

**Sprawa studentów ruskich.** Lwowskie „Słowo Polskie" donosi, że Izba radna sądu krajowego karnego we Lwowie, zebrana dnia 5 marca na posiedzeniu, na którem rozpatrywano sprawę karną Pawła Kratta i towarzyszy o napad na uniwersytet, postanowiła z własnej inicyatywy postawić wniosek o wydelegowanie do tej sprawy innego, poza obrębem Galicyi i Bukowiny położonego sądu. Wniosek ten umotywowano bardzo obszernie. Zatem uczyniono zadość żądaniom... niemieckiej prasy wiedeńskiej.

**Nieszczęścia na kolei.** Do „Kuryera lwowskiego donoszą o trzech wypadkach śmiertelnego przejechania. Mianowicie między Rzeszowem a Łańcutem przejechał wczoraj pociąg ciężarowy jadący z Krakowa, robotnika kolejowego, Walentego Domaradzkiego. który zginął na miejscu. W Jarosławiu przesuwacz kolejowy, Tomasz Dopel, spadł na stacyi z wozu i został śmiertelnie przejechany. W pobliżu Medyki wczorajszy poranny pociąg błyskawiczny, jadący ze Lwowa, przejechał robotnika Wasyla Łopińskiego, który również zginął na miejscu.

**Egzaminy leśno-gospodarcze.** Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, zamierzający w roku 1907 przystąpić do egzaminu państwowego, przepisanego dla gospodarzy leśnych i dla pomocników w służbie leśnej technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu, przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej, winni wnieść najpóźniej do 31 marca 1907 r. do namiestnictwa podania, zaopatrzone należytemi dokumentami i załącznikami, a to kandydaci, będący w służbie publicznej, we właściwej drodze służbowej, zaś inni za pośrednictwem właściwego starostwa, względnie dyrekcyi policyi.

**Oryginalny kandydat na posła.** Z Pragi donoszą: W Budziejowicach, gdzie posłem był dotychczas ks. Schwarzenberg, ubiega się o mandat niejaki Liska, który dla zdobycia sobie głosów wyborców przyrzeka im, że będzie się z nimi dzielił dyetami poselskiemi!

**Nieudany zamach na wzór Koepenicku.** Z Berlina telegrafują: Na tutejszy główny urząd pocztowy przybył wczoraj rano nieznajomy mężczyzna, który przedstawiwszy się jako wyższy urzędnik pocztowy ze Szczecina, żądał, aby mu wydano przesyłkę pocztową, jaka nadejść miała dla niego. Gdy mu oświadczono, że musi po to przyjść w godzinach urzędowych, nieznajomy zaczął grozić obecnym urzędnikom a w końcu dobył rewolwer i dał do nich kilka strzałów, które atoli nikog nie trafiły. Rozbrojony wreszcie i aresztowany oświadczył, że nazywa się Karol Freze i jest porucznikiem rezerwy. Policya przypuszcza, że ma do czynienia ze śmiałym oszustem.

# Ze Stowarzyszeń.

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** powiatu krakowskiego odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 3 popołudniu w lokalu przy ul. Kopernika l. 1.

**Z krakowskiego III. Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej".** Walne zebranie członków III. Koła T. S. L. odbędzie się d. 14 marca w lokalu „Spójni" ul. Grodzka l. 43 II. p. o godz. 6 wieczór. W razu braku kompletu drugie zebranie odbędzie się o godz. 6½ bez względu na komplet. Na zgromadzenie przygotowanem zostało sprawozdanie z 8 bezpłatnych wypożyczalń, prowadzonych staraniem Koła. Ogólna cyfra wydanych w r. 1906 książek wynosi 57.744 na 3750 wypożyczających. Cyfra ta jest nieco mniejszą niż w latach ubiegłych, jest atoli cyfrą imponującą, jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że wypożyczalnie są bezpłatne i dostarczają strawy książkowej najuboższej ludności. Społeczeństwo jednak mało się liczy z tą istotną potrzebą, jaką się stały te wypożyczalnie, a przecież wkładka członka 2 kor. rocznie dużo umysłowej przyjemności zapewniłaby ludziom, którzy tego potrzebują, a których w Krakowie tak wiele. Trzeba widzieć te tłumy ludzi korzystających z wypożyczalni, aby ocenić korzyść jaka stąd płynie i tę potrzebę książki jaka się pod tym wpływem wytworzyła.

**„Esperanto".** Kurs międzynarodowego języka „Esperanto" rozpocznie się dziś, o godzinie 7 wieczorem, w sali szkoły realnej i odbywać się będzie dwa razy tygodniowo, we wtorki i czwartki, od 7 do 8 wiecz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń** 6 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie, zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265·50. Austr., zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 255·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·70. Zakł kred. dla h. i p. po 100 zł. 442·—. Clary 40 zł. m. k 138·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·15. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł 27·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salm 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 164·—. Losy kom m. Wiednia z 1874 r. 489·50

**Berlin** 6 marca. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

**Paryż** 6 marca. 3-proc. Renta 96·20. Mąka 29·45.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.